

Sygn. akt IV Ua 42/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SSO Jacek Witkowski

Sędziowie: SO Elżbieta Wojtczuk

SO Katarzyna Antoniak (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Marta Żuk

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2018 r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z wniosku J. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem zainteresowanego H. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w W.

o prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego i prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 31 października 2017r. sygn. akt IV U 418/15

oddala apelację.

K. A. J. W. E. W.

Sygn. akt: IV Ua 42/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 31 października 2017r. Sąd Rejonowy w Siedlcach zmienił decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z 24 września 2015r., 29 września 2015r. i z 30 października 2015r. w ten sposób, że przyznał J. C. prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od 10 czerwca 2015r. do dnia 30 września 2015r. w wysokości 100% podstawy wymiaru oraz prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 7 570 złotych, co odpowiada 10% uszczerbkowi na zdrowiu.

Rozstrzygnięcie to było wynikiem następujących ustaleń i wniosków Sądu Rejonowego:

Decyzjami z 24 września 2015r., 29 września 2015r. i 30 października 2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił ubezpieczonemu J. C. prawa do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres

od 10 czerwca 2015r. do 30 września 2015r. w wysokości 100% podstawy wymiaru oraz prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Organ rentowy uznał zdarzenie z 10 czerwca 2015r. za wypadek przy pracy, lecz stwierdził, że wyłączną przyczyną tego wypadku było nieprzestrzeganie przez ubezpieczonego przepisów bhp. Ubezpieczony bowiem samowolnie i bez polecenia przełożonego przystąpił do pracy na specjalistycznej maszynie bez przygotowania urządzenia do prawidłowej pracy. Ponadto ubezpieczony podpisał kartę wypadku, a tym samym zgodził się z jej treścią.

W odwołaniach od powyższych decyzji ubezpieczony J. C. wskazał, że właściciel firmy kazał mu pracować na uszkodzonej maszynie. Gdy odmówił, pracodawca zagroził mu konsekwencjami finansowymi w wysokości 10% wynagrodzenia miesięcznego i utratą pracy. Podczas nakazanej pracy uległ wypadkowi, wskutek czego doznał mnogich urazów lewej ręki. Jego zdaniem karta wypadku sporządzona przez pracodawcę jest sfabrykowana. Nie został przeszkolony stanowiskowo, gdy podjął pracę w tej firmie, choć prosił o to pracodawcę. Z zawodu jest kucharzem, a pracę wykonywał jako stolarz. Pracodawca miał więc obowiązek go przeszkolić.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie. Podniósł, że w karcie wypadku stwierdzono, że ubezpieczony przyczynił się do wypadku, gdyż samowolnie i bez polecenia przełożonego przystąpił do pracy na maszynie nieprzeznaczonej do tego typu czynności. Urządzenie jest bowiem przeznaczone do cięcia elementów drewnianych, a stosując odpowiednie tarcze można przy jego użyciu ciąć aluminium i tworzywa sztuczne. Na filmie z monitoringu nie widać, aby ubezpieczony usiłował ustawić kąt cięcia, a zatem przystąpił do cięcia nie przygotowując urządzenia do prawidłowej pracy. Na każdym urządzeniu wyposażonym w pilę tarczową podstawową zasadą bezpieczeństwa jest dociśnięcie i sztywne zamocowanie ciętego materiału. Ubezpieczony próbował przeciąć materiał pod kątem 90 stopni na urządzeniu ustawionym do cięcia na 45 stopni, skutkiem czego materiał cięty był trzymany przez niego luzem w powietrzu bez dociskania do właściwego miejsca mocowania. Naturalną konsekwencją braku usztywnienia elementu było jego zakleszczenie w pile podczas cięcia, wyszarpanie i w konsekwencji uraz. Z karty wypadku wynika, że do wypadku doszło podczas przycinania folii stretch używanej do foliowania drzwi, a drzwi były zazwyczaj owijane folią stretch przy użyciu owijarki automatycznej.

Sąd Rejonowy ustalił, że ubezpieczony J. C. był zatrudniony u H. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) z siedzibą w W. na podstawie umowy zlecenie na czas określony od 21 maja 2015r. do 31 sierpnia 2015r. Zleceniodawca powierzył ubezpieczonemu wykonywanie prac stolarskich. Z tytułu tej umowy ubezpieczony został zgłoszony do obowiązkowego ubezpieczenia społecznego emerytalnego, rentowego i wypadkowego od 21 maja 2015r. W umowie zlecenia zawarto zapis, że zleceniobiorca zobowiązuje się do przestrzegania na terenie zakładu zasad i przepisów bhp (§7 umowy z 21 maja 2015r.). Zlecone prace ubezpieczony wykonywał w siedzibie zleceniodawcy w W.. Umowa zlecenia została rozwiązana przez zleceniodawcę z dniem 30 czerwca 2015r. Zleceniodawca H. P. nie przeszkolił ubezpieczonego do pracy na pile tarczowej tzw. ukośnicy.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 10 czerwca 2015r. ubezpieczony miał za zadanie składać i pakować drzwi za pomocą folii stretch używanej do foliowania drzwi przy użyciu owijarki automatycznej. Ubezpieczony postanowił przeciąć na pół rolkę folii stretch za pomocą piły tarczowej tzw. ukośnicy marki M.. Maszyna ta była przeznaczona do przycinania drewna. Ubezpieczony przycinał rolkę folii stretch na niewłaściwie ustawionym kącie cięcia piły oraz dokonywał cięcia przez posuw rolki zamiast przez opuszczenie na rolkę narzędzia tnącego. Spowodowało to zakleszczenie piły przez folię, wciągnięcie ręki ubezpieczonego i ucięcie palca. W wyniku wypadku ubezpieczony doznał obrażeń palca II. ręki lewej dominującej w postaci pourazowej deformacji skutkujących stałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 10% i był niezdolny do pracy w okresie od 10 czerwca 2015r. do 30 września 2015r. Zleceniodawca H. P. sporządził kartę wypadku, w której wskazał, że zdarzenie z 10 czerwca 2015r. jest wypadkiem przy pracy. Odpowiedzialność za zdarzenie ponosi ubezpieczony, który samowolnie i bez polecenia przełożonego przystąpił do pracy na maszynie – ukośnicy M. nieprzeznaczonej do wykonywania czynności. Jednocześnie w karcie wypadku zleceniodawca nie wskazał, że wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Następnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że postanowieniem z 17 września 2015r. Komisariat Policji w M. umorzył dochodzenie w sprawie niedopełnienia w dniu 10 czerwca 2015r. w miejscowości W., gmina M., powiat (...), województwo (...) obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracodawcę H. P. poprzez dopuszczenie J. C. do pracy przy pile mechanicznej, który nie był przeszkolony w tym zakresie i przez to narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co doprowadziło do nieumyślnego spowodowania u J. C. pracującego na tej pile mechanicznej obrażeń w postaci rany szarpanej bliższej części palca II. ręki lewej ze złamaniem wieloodłamowym paliczka proksymalnego, tj. o czyn z art.220§1 kk w zb. z art.157§1 kk w zw. z art.11§2 kk wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach Komisariatu Policji w M. sygn. akt RSD-121/15, dokumentów złożonych w aktach rentowych i aktach sprawy, częściowo na podstawie zeznań zainteresowanego H. P., a także na podstawie zeznań świadków: R. Ż., M. K., M. Z., A. M., Ł. Z., M. P. (1) i M. P. (2) oraz na podstawie opinii C. (...) - Państwowego Instytutu (...) w W. i opinii biegłego sądowego lekarza ortopedy R. K..

W przedstawionym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że odwołania ubezpieczonego okazały się zasadne. Sąd wskazał, że zgodnie z art.3 ust.1 ustawy z 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2017r., poz.1773) za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą - podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Z tytułu wypadku przy pracy przysługuje zasiłek chorobowy dla ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy (art.6 ust.1 pkt 1 w/w ustawy) oraz prawo do jednorazowego odszkodowania dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (art.6 ust.1 pkt 4 w/w ustawy). Świadczenia te nie przysługują jednak w sytuacji, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (art. 21 ust.1 w/w ustawy).

Sąd Rejonowy wskazał, że ustalając stan faktyczny częściowo dał wiarę zeznaniom ubezpieczonego. I tak, prawdziwe okazały się jego twierdzenia, że nie został przeszkolony do pracy na pile tarczowej tzw. ukośnicy. Co prawda zainteresowany temu zaprzeczył, lecz zeznania zleceniodawcy w tym zakresie okazały się nieprawdziwe. Niezgodne z prawdą okazały się natomiast twierdzenia ubezpieczonego, że zainteresowany wydał mu polecenia, aby za pomocą strechu owijać drzwi i przeciąć rolkę strechu na pół za pomocą piły ukośnicy marki M.. Zdaniem ubezpieczonego treść tego polecenia mieli słyszeć: M. K., który jednak nie potwierdził tego faktu i Ł. Z., który opisał, że nie słyszał treści rozmowy ubezpieczonego z zainteresowanym. Częściowo prawdziwe okazały się również twierdzenia zainteresowanego. Sąd zaznaczył, że oprócz niniejszego procesu, ubezpieczony pozostawał z zainteresowanym w sporze zawisłym przed Sądem Okręgowym I Wydziałem Cywilnym w S. o zadośćuczynienie. Zainteresowany miał więc interes w tym, aby w jak korzystniejszym świetle opisać sposób wypełnienia przez siebie obowiązków dotyczących przeszkolenia zleceniobiorcy w zakresie przestrzegania przepisów bhp. Jednakże w ocenie Sądu zainteresowany nie przeszkolił w odpowiedni sposób ubezpieczonego w tym zakresie. Przyznał bowiem, że przeprowadzone przez niego szkolenie trwało kilkanaście minut (ok. 10 minut), podczas którego pokazywał ubezpieczonemu, w jaki sposób należy wykonywać czynności na tzw. ukośnicy. Przesłuchani w sprawie niektórzy świadkowie nie potwierdzili faktu przeszkolenia ubezpieczonego przez zainteresowanego (R. Ż., M. K. i A. M.). Z kolei wiedza niektórych świadków (M. P. (1) i M. P. (2)) o fakcie szkolenia pochodziła od samego zleceniodawcy, który, jak wyżej wykazano, był zainteresowany w tym, aby zaprezentować przez Sądem wersję dla siebie korzystną. Z kolei biegli z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu (...) w W. w złożonej opinii wskazali, że okoliczność, iż ubezpieczony był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia determinowała obowiązki zleceniodawcy w zakresie zapewnienia takiej osobie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy - w tym zakresie Państwowa Inspekcja Pracy prezentuje pogląd, że to pracodawca decyduje, czy i jakie środki z obowiązujących go wobec pracowników ma zastosować tak, aby

zrealizować ten obowiązek uwzględniając zagrożenia, jakie mogą wystąpić przy realizacji pracy; z kolei w doktrynie prawa pracy wskazuje się, że obowiązek ten oznacza stosowanie do osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych standardu pracowniczego, dalej biegli wskazali, że nawet przy przyjęciu interpretacji Państwowej Inspekcji Pracy, zainteresowany nie wywiązał się prawidłowo ze wszystkich swoich obowiązków. Biorąc bowiem pod uwagę zagrożenia wynikające z obsługi piły tarczowej tzw. ukośnicy należało przeprowadzić dla przyjmowanego do pracy szkolenie wstępne, a przede wszystkim instruktaż stanowiskowy, który powinien być przeprowadzony na zasadach określonych w przepisach dla pracowników. Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. Nr 180, poz.1860 z późn. zm.) wskazuje, że instruktaż stanowiskowy powinien zapewnić osobie szkolonej zapoznanie się z czynnikami środowiska pracy występującymi na stanowiskach pracy i ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą, sposobami ochrony przed zagrożeniami, jakie mogą powodować te czynniki oraz metodami bezpiecznego wykonywania pracy na tych stanowiskach. Czas trwania instruktażu uzależniony jest od przygotowania zawodowego (wykształcenia, posiadanych kwalifikacji), dotychczasowego stażu pracy i zagrożeń występujących na stanowisku pracy, na którym ma być zatrudniona szkolona osoba. Instruktaż powinien obejmować m.in. pokaz sposobu wykonywania pracy zgodnie z przepisami i zasadami bhp z uwzględnieniem metod bezpiecznego wykonywania poszczególnych czynności i ze szczególnym zwróceniem uwagi na czynności trudne i niebezpieczne, próbne wykonanie zadania przez szkolonego pod kontrolą szkolącego, samodzielną pracę pod nadzorem szkolącego, omówienie i ocenę przebiegu wykonywania pracy. Instruktaż może przeprowadzić pracodawca pod warunkiem posiadania odpowiednich kwalifikacji (w tym ukończenie szkolenia w zakresie bhp) i przeszkolenie w zakresie metod prowadzenia instruktażu stanowiskowego. Następnie biegli wskazali, że przyjmując za prawdziwe twierdzenia zainteresowanego, że osobiście przekazał ubezpieczonemu, w jaki sposób należy wykonywać czynności na ukośnicy, a szkolenie trwało kilkanaście minut (około 10 minut), to biorąc pod uwagę zakres instruktażu wymaganego przez przepisy, zagrożenia związane z obsługą piły tarczowej i zeznania pracodawcy, należy przypuszczać, że ubezpieczonemu nie została przekazana w sposób dostateczny wiedza w zakresie wymagań przepisów i zasad bhp. Tym samym bardzo prawdopodobne okazały się twierdzenia ubezpieczonego, że nie był dostatecznie przeszkolony do pracy na tzw. ukośnicy. Ponadto brak jest dowodów, aby ubezpieczony został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego i zasadami ochrony przed zagrożeniami (art.226 kp) i czy była mu udostępniona do stałego korzystania instrukcja bhp (§41 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy - Dz.U. z 2003r., Nr 169, poz.1650 z późn. zm.). Biegli podnieśli, że skoro zainteresowany zatrudniał również pracowników na podstawie umów o pracę, dla których w/w dokumenty powinny być opracowane i udostępnione, to dokumenty te powinny być udostępnione również ubezpieczonemu. Ponadto zakres obowiązków ubezpieczonego jako zleceniobiorcy powinien być określony w umowie zlecenia. W przedmiotowej umowie zlecenia ubezpieczony zobowiązał się do przestrzegania na terenie zakładu pracy przepisów i zasad bhp bez sprecyzowania, w jaki sposób ma się zapoznać z tymi przepisami i zasadami oraz kto i w jaki sposób przekaże mu informacje na temat obowiązujących w zakładzie przepisów i zasad bhp. W umowie tej nie wskazano również, jakie obowiązki z zakresu bhp ciążyą na ubezpieczonym jako zleceniobiorcy. Dlatego trudno było wymagać od ubezpieczonego przestrzegania w zakładzie przepisów i zasad bhp nie informując go o tym, jakie są to przepisy, szczególnie zasady bhp, które są regułami pozaprawnymi. Biegli ocenili, że ubezpieczony samowolnie i bez polecenia przełożonego podjął się przecinania rolki folii na ukośnicy. Nie zastosował się do instrukcji bhp przy obsłudze ukośnicy, a szczególnie pkt 1, 2 i 3. Jest to naruszenie przepisów i zasad bhp, o ile ubezpieczony był poinformowany, że takich rzeczy nie wolno robić. Brak jest jednak dowodów na to, że ubezpieczony został z zapoznany z tą instrukcją w trakcie szkolenia. Trudno wymagać od ubezpieczonego przestrzegania przepisu art.210 kp (prawo odmowy wykonywania pracy, jeżeli warunki pracy nie odpowiadają przepisom bhp i stwarzają zagrożenie dla życia lub zdrowia pracownika), skoro można stwierdzić z wysokim prawdopodobieństwem, że nie został on poinformowany o takim przepisie i nie wiedział, że w przypadku uszkodzenia maszyny (piły kątownicy) może odmówić wykonania zadania. Biegli wskazali, że zagrożenia w pracy stolarza są na tyle duże, że pracodawca powinien zapewnić ubezpieczonemu szkolenie w rozmiarze przewidzianym dla pracowników. Z kolei z rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, że instruktaż jest formą szkolenia o czasie trwania nie krótszym niż 2 godziny lekcyjne. Wątpliwości co do prawidłowości szkolenia przez zainteresowanego budzi przede wszystkim krótki czas szkolenia. Wątpliwe jest, aby szkolący zapoznał pracownika w tak krótkim czasie (ok. 10 minut) z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną

pracą (brak nazwiska ubezpieczonego na liście osób zapoznanych z oceną ryzyka zawodowego), sposobami ochrony przed zagrożeniami, jakie mogą powodować czynniki środowiska pracy występujące na stanowisku stolarza oraz metodami bezpiecznego wykonywania pracy na tych stanowiskach. Ubezpieczony legitymował się doświadczeniem w pracy stolarza, jednak nie posiadał odpowiednich kwalifikacji (ukończył szkołę o kierunku gastronomicznym), co uzasadniało szczególne zwrócenie uwagi na prawidłowe i jak najszersze szkolenie w zakresie bhp. Nie ma przy tym znaczenia fakt, że ubezpieczony pracował u zainteresowanego przed rozpoczęciem pracy na podstawie umowy zlecenia, gdyż poprzednie zatrudnienie było zatrudnieniem na podstawie umowy o dzieło i na innym stanowisku, a szkolenie dotyczyło pracy na ścisku stolarskim. Biegli podnieśli wreszcie, że fakt nieprawidłowego działania górnej osłony piły nie ma znaczenia przy zaistnieniu wypadku, gdyż w przypadku trzymania w ręku ciętego przedmiotu nawet nieuszkodzona osłona nie spełnia swoich funkcji ochronnych, osłona działa ochronie tylko przy posuwie materiału tnącego.

Sąd Rejonowy wskazał, że podzielił wnioski wyrażone w opinii biegłych z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu (...) w W. mając na uwadze rangę opinii sporządzonej przez doświadczonych i stałych biegłych z listy biegłych sądowych. Sposób uzasadnienia opinii ,tj. umotywowania postawionych przez biegłych wniosków, pozwolił na przejrzyste zapoznanie się z wyrażonym w niej stanowiskiem, a w konsekwencji zrozumienie argumentów wskazujących na słuszność postawionych tez. Twierdzenia biegłych poparte były bowiem rzeczą, logiczną i spójną argumentacją, pozwalającą na kontrolę zasadności ich stanowiska. Opinia została sporządzona w oparciu o zebrany do tej pory materiał dowodowy.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że opowiada się za poglądem zawartym w komentarzu W. Sanetry do art.304 kodeksu pracy, że art.304§1 kp adresowany jest głównie do pracodawców, którzy nawiązali z określonymi osobami niepracownicze stosunki zatrudnienia o charakterze cywilnoprawnym (umowa o pracę nakładczą, umowa zlecenia, umowa agencyjna, umowa o dzieło, inna umowa o świadczenie usług). Mają oni obowiązek chronienia ich zdrowia i życia przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Zakres powinności pracodawcy pokrywa się w tym wypadku z jego obowiązkami, jakie ciążyą na nim wobec jego pracowników (osób pozostających z nim w stosunku pracy). Poparciem takiego stanowiska jest regulacja zawarta w art.66 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym każdy (a więc nie tylko osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę) ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

W ocenie Sądu Rejonowego dokonane ustalenia i zebrany materiał dowodowy pokazują, że zasadniczą przyczyną zdarzenia był brak przeszkolenia ubezpieczonego z obsługi piły tarczowej tzw. ukośnicy. Obowiązek w tym zakresie spoczywał na zainteresowanym jako zleceniodawcy. Fakt, że czynność przecięcia rolki strechu była wykonywana przez ubezpieczonego bez polecenia pracodawcy nie ma znaczenia. Maszyna, na której pracował ubezpieczony, mogła być wykorzystana również do przecięcia takiej rolki pod warunkiem, że urządzenie to było odpowiednio ustawione. Czynność przecięcia rolki strechu była wykonana bez wątplenia w interesie pracodawcy, skoro miała służyć bardziej precyzyjnemu owinięciu za pomocą folii strech drzwi przeznaczonych do transportu. Przypomnieć należy, że wypadkiem przy pracy jest również zdarzenie, które nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia (art.3 ust.1 pkt 2 w/w ustawy). Okoliczność, że ubezpieczony nie został właściwie przeszkolony do wykonywania prac stolarskich przez zainteresowanego spowodował, że ubezpieczonemu nie można zarzucić naruszenia przepisów z zakresu bhp. Zasada *ingorantia iuris nocet* w zakresie posiadania przez pracowników wiedzy na temat przepisów i zasad bhp nie znajduje do nich zastosowania, jeśli pracodawca stosownej wiedzy im nie przekaze (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi z 17 stycznia 2013r., w sprawie I ACa 1015/12, LEX nr 1280408). Z tego względu nie można ubezpieczonemu zarzucić, że do przedmiotowego wypadku przy pracy doszło w wyniku naruszenia przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. W tych okolicznościach nie zaszyły okoliczności, o których mowa w art.21 ust.1 w/w ustawy wypadkowej wyłączające prawo ubezpieczonego do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego oraz prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Sąd Rejonowy podniósł, że ocenę uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego w związku z wypadkiem przeprowadził biegły sądowy lekarz ortopeda R. K., który w sporządzonej opinii wskazał, że ubezpieczony doznał obrażeń palca II. ręki lewej,

co skutkowało stałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 10%. W ocenie Sądu wnioski zawarte w wywołanej opinii są prawidłowe i logicznie uzasadnione. Opinia ta jest zupełna, jasna, zaś zawarte w nich stwierdzenia są kategoryczne. Biegły w sposób wyczerpujący i skrupulatny dokonał oceny stanu zdrowia ubezpieczonego, zaś wynikające z przeprowadzonych badań przedmiotowych i podmiotowych wnioski mają walor dowodowy. Wysokość przyznanego ubezpieczonemu przez Sąd odszkodowania stanowi iloczyn ustalonego przez biegłego ortopeda uszczerbku na zdrowiu i stawki 757 złotych za każdy procent tego uszczerbku, obowiązującej w dacie wydania zaskarżonej decyzji.

Mając powyższe okoliczności i na podstawie art.477¹⁴§2 kpc Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji wyroku.

Od powyższego wyroku apelację wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wydane orzeczenie ,tj. art.233§1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i ustalenie, że zleceniodawca jest zobowiązany do przeszkolenia zleceniobiorcy z obsługi wszystkich urządzeń będących na wyposażeniu zakładu, nawet wówczas, gdy nie będą one służyły do wykonywania przez zleceniobiorcę nałożonych na niego zadań i obowiązków,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego ,tj. art.6 ust.1 pkt 1 i pkt 4 w zw. z art.21 ust.1 ustawy z 30 października 2003r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że ubezpieczonemu J. C. przysługuje prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od 10 czerwca 2015r. do 30 września 2015r. w wysokości 100% podstawy wymiaru oraz prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy (w wysokości 7 570 złotych, co odpowiada 10% uszczerbkowi na zdrowiu), w sytuacji, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy z 10 czerwca 2015r. było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego skutek rażącego niedbalstwa.

Wskazując na powyższe organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela w całości ustalenia faktyczne i ocenę prawną przedstawione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanych mu w apelacji naruszeń przepisów prawa procesowego i materialnego. W zaskarżonych decyzjach i obecnie w apelacji organ rentowy prezentuje stanowisko, że ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do zasiłku chorobowego z ubezpieczenia wypadkowego oraz prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, któremu uległ w dniu 10 czerwca 2015r. podczas wykonywania pracy na rzecz zainteresowanego, gdyż wyłączną przyczyną tego wypadku było nieprzestrzeganie przez ubezpieczonego przepisów bhp, co powoduje, że w sprawie zastosowanie znajduje przepis art.21 ust.1 ustawy wypadkowej, w myśl którego świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa. W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko organu rentowego jest błędne. Nie ulega wątpliwości, że przystępując w dniu wypadku do cięcia folii na maszynie tzw. ukośnicy ubezpieczony zachował się nieprawidłowo. Maszyna ukośnica nie była bowiem przeznaczona do przecinania folii, a ponadto ubezpieczony usiłował przeciąć folię na niewłaściwie ustawionym kącie cięcia, bez należytego umocowania ciętego przedmiotu oraz poprzez posuw rolki folii zamiast przez opuszczenie na rolkę narzędzia tnącego, co w rezultacie doprowadziło do zakleszczenia piły przez folię i wciągnięcia ręki ubezpieczonego. Samo naruszenie przez ubezpieczonego przepisów z zakresu bezpieczeństwa pracy nie jest jednak wystarczające do zastosowania sankcji z art.21 ust.1 ustawy. Zgodnie przytoczonym uregulowaniem pozbawienie osoby poszkodowanej świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego możliwe jest jedynie wtedy, gdy naruszenie przepisów z zakresu ochrony życia i zdrowia, które doprowadziło do wypadku, zostało spowodowane przez tegoż ubezpieczonego umyślnie lub skutek rażącego niedbalstwa. Działanie umyślne to działanie w sytuacji, gdy osoba

przewiduje niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z określonym zachowaniem naruszającym zasady ochrony życia lub zdrowia i umyślnie naraża się na to niebezpieczeństwo. Z kolei działanie w warunkach rażącego niedbalstwa to działanie w sytuacji, w której ubezpieczony ma świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa, mimo to naraża się na takie niebezpieczeństwo i ignorując następstwa własnego zachowania wywołuje określone niepożądane skutki. Zarówno w pojęcie umyślności, jak i rażącego niedbalstwa wpisana jest zatem świadomość danej osoby, że określone zachowanie jest niepożądane – tu sprzeczne z zasadami bezpiecznego wykonywania pracy i działanie wbrew tym zasadom grozi określonymi negatywnymi konsekwencjami dla życia lub zdrowia. Powyższe prowadzi do wniosku, że warunkiem zastosowania sankcji w postaci utraty prawa do świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, o którym mowa w art.21 ust.1 ustawy wypadkowej, jest ustalenie, że osoba poszkodowana znała zasady bezpiecznego wykonywania pracy, inaczej mówiąc, że została właściwie przeszkolona z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. I tu, wracając do okoliczności sprawy, nie może być wątpliwości, że zainteresowany H. P. jako zleceniodawca prac stolarskich powierzonych ubezpieczonemu, wbrew ustawowemu obowiązkowi nie zapewnił ubezpieczonemu właściwego szkolenia z zakresu bhp. Nie powtarzając obszernych wywodów Sądu Rejonowego podkreślić tylko należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, iż ubezpieczony nie został właściwie przeszkolony z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, mimo iż zgodnie z umową zlecenie (k.44 akt rentowych) powierzono mu wykonywanie prac stolarskich (nie tylko pakowania drzwi za pomocą folii), a zatem prac związanych z obsługą różnego rodzaju urządzeń napędzanych energią elektryczną, wyposażonych w elementy ostre, tnące. Taki rodzaj powierzonych ubezpieczonemu prac wymagał od zainteresowanego przeszkolenia ubezpieczonego w stopniu odpowiadającym osobom zatrudnionym w ramach umowy o pracę. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że szkolenie stanowiskowe jakie wg zainteresowanego miał przejść ubezpieczony (o czasie trwania około 10 minut) było niewystarczające do tego, aby mówić, że został przeszkolony z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i co za tym idzie aby postawić mu zarzut spowodowania wypadku wskutek rażącego niedbalstwa. Niezrozumiały jest zarzut apelującego, że zainteresowany nie był obowiązany przeszkolić ubezpieczonego z obsługi wszystkich maszyn będących na wyposażeniu zakładu - postawiony w kontekście tego, że w dniu wypadku ubezpieczony przystąpił do cięcia folii na maszynie ukośnicy, na której nie miał polecenia pracować. Nawet jeżeli uznać, że ubezpieczony nie miał polecenia obsługi maszyny ukośnicy – choć zeznania zainteresowanego, w których wskazywał, że szkolił ubezpieczonego z obsługi tej maszyny temu przeczą (zeznania k.51v akt sprawy) – to niewątpliwie zleceniodawca dopuszczając ubezpieczonego do pracy w zakładzie stolarskim, wyposażonym w szereg maszyn, winien zapoznać ubezpieczonego co najmniej z przeznaczeniem poszczególnych maszyn, z instrukcjami ich obsługi. Gdyby do zapoznania takiego doszło (instrukcje obsługi poszczególnych maszyn zainteresowany złożył do akt - k.124-160 akt sprawy), to ubezpieczony wiedziałby, że ukośnica służy do cięcia drewna, a przy odpowiednich tarczach również aluminium (vide: instrukcja k.147 akt sprawy). W sprawie nie bez znaczenia jest również to, że ubezpieczony usiłując przeciąć folię na nieprzeznaczonej do tego maszynie postępował analogicznie jak inni pracownicy zainteresowanego, a to pozwala postawić wniosek, że zainteresowany jako pracodawca nie nadzorował dostatecznie przestrzegania przez pracowników zasad bhp i nie eliminował tego rodzaju zachowania. Reasumując nie można uznać zarzut organu rentowego, że Sąd Rejonowy przyznając ubezpieczonemu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie uwzględnił tego, że ubezpieczony naruszył zasady bhp i spowodował wypadek wskutek rażącego niedbalstwa i jednocześnie zarzutu błędnego przyjęcia przez ten Sąd, że zainteresowany był zobowiązany przeszkolić ubezpieczonego z obsługi maszyny ukośnicy, gdyż stawiając ten zarzut organ rentowy niejako przyznaje, że ubezpieczony nie został przeszkolony z obsługi tej maszyny, w tym z tak podstawowych zagadnień jak przeznaczenie maszyny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art.385 kpc oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną.